

CZY SĄDY TEŻ PÓJDA NA ZWOLNIENIA LEKARSKIE

W SĄDACH WRZE

USZKODZONE PANIE Z BIURA

POTRZEBUJĄ DRZEMKI

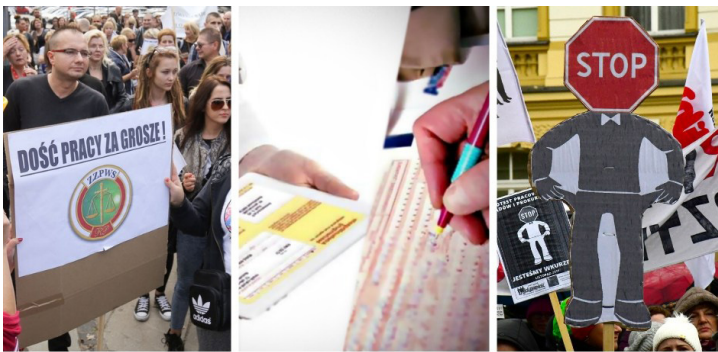
WYPALENIE ZAWODOWE PRACOWNIKA SĄDOWEGO

33 MILIONY W PIERWSZEJ TRANSZY

MINISTER PISZE DO PRACOWNIKÓW

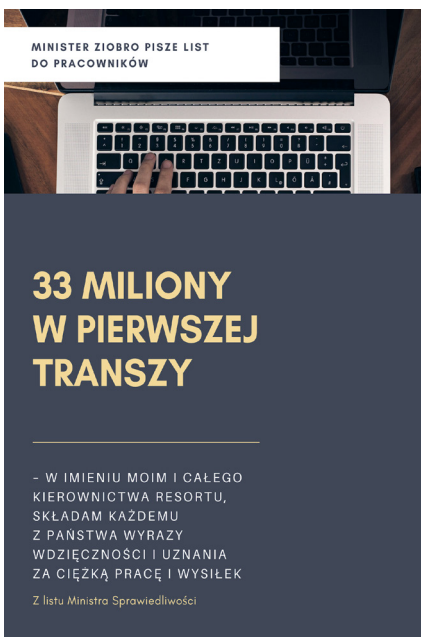
NAPAŚCI NA KURATORÓW

CZY ODWOŁAJĄ KURATORA OKRĘGOWEGO PO UJAWNIENIU NIEPRAWIDŁOWOŚCI?



ZWOLNIENIA SPOSOBEM NA PODWYŻKI

CZY SĄDY TEŻ PÓJDĄ NA ZWOLNIENIA? W SĄDACH JUŻ WRZE



- 03 OD REDAKCJI
Zamiast wstępniaka
- 04 Wypalenie zawodowe
pracownika sądu
- 07 Czy odwołają kuratora
okręgowego po ujawnieniu
nieprawidłowości w wydatkowaniu
środków?
- 08 Uszkodzone panie z biura
potrzebują drzemki
- 10 Napaści na kuratorów sądowych
Z odpowiedzi na interpelację
- 11 Szkołą się jak pokonać agresję
- 12 Informacje o kontrolach
powinny być na stronach sądów
- 13 Główne elementy założeń
do nowej ustawy
- 14 List otwarty
do Koleżanek i Kolegów
- 16 33 miliony w pierwszej transzy
Minister pisze do pracowników
- 17 Czy sądy też pójdą na zwolnienia?
W sądach wrze..
- 18 Kochane zdrowie
Felieton o tym, co najważniejsze
- 20 Pomagamy Zosi
- 21 Czy wiedziałeś, że...
Sąd Okręgowy w Kaliszu
- 22 Życzenia Świąteczne



ZWRACAMY UWAGĘ, ŻE ULEGŁ ZMIANIE FORMULARZ DEKLARACJI WSTĄPIENIA DO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". NOWY FORMULARZ, UWZGLĘDNIAJĄCY PRZEPISY RODO, DOSTĘPNY JEST NA STRONIE PS-SOLIDARNOSC.ORG.PL ORAZ ZOSTAŁ ZAŁĄCZONY DO TEGO NUMERU.

OD REDAKCJI

W tym miesiącu wstępniak zastąpi satyra. Niespodziewanie dowiedzieliśmy się, że czytanie naszego miesięcznika zakłóca spokój ducha i lepiej tego nie robić. Trudno o lepszy komplement. Pracownicy sądów są chyba jedną z ostatnich grup, która może pozwolić sobie na spokój - choć przyznajemy, że poziom stresu usprawiedliwia konieczność dbania o odpowiedni relaks. Ten zapewnił nam fejsbukowy profil „Pudelek Sądowy”.

Udostępnił on na swojej stronie FB zrzut ekranu z oficjalnego profilu jednej z organizacji, która namawia do tego, by nie czytać newslettera. Po bliższej analizie okazało się, że dotyczy to naszego czasopisma (sic).

współpracy związkowej, oraz łączeniu sił stała się NAJWIEKSZA SIŁA W MS!!! Piszą zatem jakieś tam banialuki w newsletterze, więc zwyczajnie przestańcie to czytać. Straszą was czymś, co jest dobre 😊 Jesteśmy już najliczniejszą siłą w MS i tyle. I nie pozwolimy na pomniejszanie roli zz, także tych regionalnych. Taki był cel i został osiągnięty 😊

p.s.

rozmawiamy z kolejnymi organizacjami, celem połączenia sił 😊

Będziemy mega wspólną reprezentacją 😊

A że innych to boli, no cóż. Chcicie spokoju, to przestańcie czytać jakieś dziwne informacje. 😊

Na całe szczęście jesteście mądrzy i inteligentni 😊

Pudelek Sądowy udostępniając tę informację, opatrzył ją przewrotnym i dowcipnym komentarzem:



Pudelek Sądowy

22 listopada o 14:29 · 🌐

👍 Polub stronę ***

UWAGA! ATAK NIEBEZPIECZNYCH GAZETEK I NEWSLETTERÓW NA PRACOWNIKÓW SĄDÓW!

Pamiętacie jak pojawiły się w Polsce przepisy nakazujące foliowanie i zasłanianie w kioskach czasopism z półek tylko dla dorosłych?

Teraz ruszyła akcja obrony pracowników sądów przed szkodliwymi treściami. Największa Siła apeluje, by nie sięgać po gazetki i newslettery, od których można utracić spokój i od której rosną włosy między palcami.

Największa Siła w MS apeluje do mądrych i inteligentnych: Przestańcie to czytać!

Nam pozostaje wyłącznie zapewnić, że czytanie naszego miesięcznika raczej nie grozi niczym złym.

Natomiast wiedząc, że badania pokazały bardzo wysoki poziom stresu pracujących w sądach, w tym numerycznie znajdziecie kilka tekstów dotyczących zdrowia.



www.gs.org.pl

Redaktor Naczelny

Edyta Odyjas

naczelny@gs.org.pl

Z-ca Redaktora Naczelnego

Dariusz Kadulski

d.kadulski@gs.org.pl

Redaktorzy

Aneta Kogut - kierownik redakcji

Justyna Lipińska

Korekta

Aneta Kogut

Skład numeru

Dariusz Kadulski

Zamawianie wysyłki

prenumerata@gs.org.pl

Wydawca

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa

POGLĄDY AUTORÓW PUBLIKOWANYCH TEKSTÓW NIE SĄ STANOWISKIEM WYDAWCY

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Gazeta Sądowa – MOZ NSZZ „S” PS
40-286 KATOWICE, UL. FLORIANA 7
redakcja@gs.org.pl
tel. +48 576-29-11-24



WYPALENIE ZAWODOWE

AGNIESZKA GIL

Praca w sekretariacie sądowym bardzo przypomina pracę Syzyfa – nigdy nie widać jej końca, choćby pracowało się po godzinach i w weekendy. Zawsze pracy będzie przybywało i zawsze będzie jej więcej niż jest w stanie wykonać człowiek w normalnym czasie pracy. Mimo tych realiów władze sądów zawsze będą dążyły do utrzymania wskaźników załatwalności spraw, a kierownicy, od których wymaga się „dopilnowania pracowników”, szybko tracą wrażliwość, chcąc sprostać oczekiwaniom swoich przełożonych. W takim systemie pracy pracownik staje się bezradny. Niczym dziwnym nie jest zatem, że reaguje na warunki pracy w negatywny sposób.

Stres jest naturalnym elementem naszego funkcjonowania w otaczającym świecie. Jest także obecny w pracy, a jak pokazują niedawno przeprowadzone badania – w sposób szczególnie silny dotyczy pracowników sądów. Każdy z nas potrafi z własnego doświadczenia sam odnaleźć te obszary, które w sądach powodują, że poziom stresu często przekracza granice wytrzymałości pracownika. Do najczęstszych stresorów niewątpliwie należy nieodpowiednie zarządzanie zasobami ludzkimi i chaotyczna polityka kierownictwa – zwłaszcza gdy funkcje te sprawują osoby bez właściwego przygotowania do kierowania zespołami. Powszechny jest też brak wyraźnego określenia zakresu obowiązków przy jednoczesnym stawianiu wygórowanych wymagań. Zakresy czynności sformułowane są często bardzo ogólnie i na zapas. Kierownicy i pracodawcy wpisują do nich niemal wszystko, co możliwe jest potencjalnie do wykonywania w danym wydziale lub oddziale. W ten sposób zadania związane z organizowaniem pracy nie są dokumentowane na bieżąco, nie odzwierciedlają aktualnego zakresu obowiązków. W wielu sekretariatach



FOT.. RYANMCGUIRE (PIXABAY)

sądowych kierownicy zajęci czynnościami administracyjnymi, sprawozdaniem statystycznymi i przygotowywaniem, najczęściej bardzo pilnych informacji np. dla oddziałów administracyjnych właściwie nie wypełniają swoich ról związanych z bieżącą organizacją pracy i równomiernym przydzielaniem obowiązków. Sekretariat wydziału, dzięki przerzucaniu na pracowników odpowiedzialności – funkcjonuje bez bieżącego zarządzania. Pracownicy sami muszą między sobą dzielić się zadaniami, a w przypadku błędów często są obwiniani za nieprawidłowe decyzje, których od początku nie powinni podejmować oni, tylko ich kierownicy. To wszystko powoduje dodatkowe obciążenie i wpływa na atmosferę pracy. To wszystko spotęgowane niedoborami kadrowymi

i sprzętowymi, które są potrzebne do komfortowego wykonania powierzonych obowiązków, źle dopasowanym pod względem ergonomicznym wyposażeniem i sprzętem, złą komunikacją, niewielkim udziałem w podejmowaniu decyzji, brakiem jasnych kryteriów oceny i kryteriów awansu oraz niedocenianiem wkładu pracownika powoduje, że dla wielu praca w sądzie staje się nieznośna. Efektem jest odpływ doświadczonych pracowników, brak chętnych do pracy, rosnąca ilość zwolnień lekarskich. „Solidarność” Pracowników Sądownictwa niedawno donosiła o tym, że w ciągu trzech lat z sądów odeszło 17 tys. urzędników, asystentów i pracowników obsługi.

Zdumiewające jest, że ta tragiczna sytuacja,

która bez odpowiedniej reakcji musi skończyć się zapaścią sądów, nie skłania dyrektorów, prezesów, a przede wszystkim decydentów ministerialnych do wdrożenia pilnych, systemowych rozwiązań, które mogą zapobiec katastrofie.

Gdy nie domaga system, człowiek zmuszony jest radzić sobie sam. Przy czym jego działania powinny być skierowane nie na dobro wadliwego systemu, ale na ochronę siebie i własnego zdrowia, a jak pokazuje doświadczenie, czasami nawet życia.

Jednym z syndromów na warunki pracy i stres w sądownictwie jest wypalenie zawodowe. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury organizuje szkolenia dotyczące tego problemu, co zapewne jest wynikiem dostrzeżenia zagrożenia ze strony resortu. Jedną z definicji (Christina Maslach) wypalenia zawodowego definiuje jako syndrom przytłaczającego wyczerpania (poczucie pustki i utraty sił wywołane nadmiernymi wymaganiami), depersonalizacji (poczucia bezduszości systemu i obniżenia wrażliwości na innych) oraz poczucia obniżenia dokonań własnych (marnowania czasu i wysiłku). Praca w sekretariacie sądowym bardzo przypomina pracę Syzyfa – nigdy nie widać jej końca, choćby pracowało się po godzinach i w weekendy. Zawsze pracy będzie przybywało i zawsze będzie jej więcej niż jest w stanie wykonać człowiek w normalnym czasie pracy. Mimo tych realiów władze sądów zawsze będą dążyły do utrzymania wskaźników załatwalności spraw, a kierownicy, od których wymaga się „dopilnowania pracowników”, szybko tracą wrażliwość, chcąc sprostać oczekiwaniom swoich przełożonych. W takim systemie pracy pracownik staje się bezradny. Niczym dziwnym nie jest zatem, że reaguje na warunki pracy w negatywny sposób.

Etapy, w jakich przebiega syndrom wypalenia zawodowego warto przeanalizować w ujęciu przedstawionym przez dr n. med. Beatę Świątkowską z Zakładu Epidemiologii Środowiskowej Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, które zostały zreferowane na łamach kwartalnika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „Prewencja i Rehabilitacja” (nr 4/2015, Stres w pracy – co warto wiedzieć).

WYCZERPANIE EMOCJONALNE – jest pierwszym ostrzegawczym sygnałem reakcji na stres. Wywołane jest nadmiernymi wymaganiami samych warunków pracy bądź wyobrażeniem pracownika na temat swoich możliwości. Objawia się poczuciem pustki i odpływu sił oraz potrzebą wkładania większego wysiłku w spełnianie celów zawodowych. Charakterystyczne jest poczucie nadmiernego zmęczenia oraz wyczerpania zasobów emocjonalnych. Pojawia się także zwiększona drażliwość i impulsywność oraz zaburzenia psychosomatyczne: ból głowy, bezsenność czy nadmierne pocenie się. Powrót do optymalnego funkcjonowania na tym etapie nie jest jeszcze skomplikowany.

są: pomoc innych osób, np. grupy przyjaciół, regeneracja sił dzięki dłuższemu urlopowi oraz poświęcenie czasu czynnościom niezwiązanym z pracą zawodową.

POCZUCIE MARNOWANIA SIŁ I CZASU – na tym etapie pojawiają się też niemożność opanowania emocji, brak koncentracji oraz większa częstotliwość korzystania z używek. Wszystkie te składowe mogą prowadzić do poważnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu człowieka. Na tym etapie potrzebna jest już profesjonalna pomoc lekarza lub psychologa, a nierzadko jedynym rozwiązaniem jest zmiana pracy.

Stres w pracy i zmaganie się przez

pracę nad własną osobowością, uczenie się radzenia sobie ze stresem, relaksacji, być może przez psychoterapię lub farmakoterapię – o ile takie wskazania zostaną stwierdzone przez lekarza. Bardzo ważne jest mniej osobiste traktowanie pracy zawodowej i zdystansowanie się od niej, przez zmniejszenie zaangażowania i zdania sobie sprawy, co faktycznie należy do obowiązków, a co jest poza możliwościami pracownika. Nie chodzi tutaj o bycie mniej solidnym pracownikiem tylko uznanie, że zmiana pewnych rzeczy czy podołanie obiektywnie zawyżonej ilości pracy przekracza nasze możliwości i nie ma w tym winy pracownika ani po jego stronie nie występują możliwości naprawienia tej sytuacji przy normalnym wykonywaniu pracy. Bardzo ważne jest postawienie granic pracy i korzystanie z wypoczynku oraz podejmowanie czynności pozazawodowych. Kluczowe znaczenie mają dobre relacje z przyjaciółmi i rodziną.



RYS. KMICICAN (PIXABAY)

Zazwyczaj wystarczający jest odpoczynek, zmniejszenie obciążenia pracą lub zwiększenie zainteresowania swoim hobby.

DEPERSONALIZACJA – jest następnym etapem syndromu. Charakteryzuje się negatywnym nastawieniem do innych ludzi, bezdusnością i obniżeniem wrażliwości na innych. Następuje tendencja do nadmiernego dystansowania się w kontaktach interpersonalnych i izolacji w pracy. Narasta emocjonalny bufor obojętności chroniący przed niepowodzeniami. Interwencja na tym etapie wymaga już większego wysiłku i bardziej stanowczych działań. Wskazane

pracowników z syndromem wypalenia zawodowego to jednak nie tylko koszty (psychiczne i zdrowotne zwłaszcza) dla pracownika, ale także wymierne koszty dla pracodawców związane ze zmniejszeniem efektywności pracy i jej jakości (rosnąca ilość pomyłek i niedotrzymywania terminów), wymiana kadr nieodłącznie związana z potrzebą nowych rekrutacji i szkolenia nowych pracowników oraz utracony czas i środki finansowe związane z rosnącą absencją chorobową.

JAK SKUTKOM STRESU MOŻE ZAPOBIEGAĆ PRACOWNIK? Przede wszystkim przez

JAK KOSZTOM STRESU MOŻE ZAPOBIEGAĆ PRACODAWCA? Stworzenie właściwej kultury organizacyjnej w sądzie, odpowiednia selekcja pracowników i jasne określenie zadań pracowników z wyznaczaniem realistycznych możliwości ich wykonania. Przydzielanie funkcji kierowniczych osobom, które posiadają do tego odpowiednie predyspozycje. Odpowiednia komunikacja w zakresie wzajemnych oczekiwań, pomoc i wsparcie dla pracowników, adekwatne wynagradzanie pracowników w oparciu o transparentne zasady i kryteria awansu, organizowanie szkoleń z zakresu radzenia sobie ze stresem.



FOT. ULLEO / PIXABAY

CZY ODWOŁAJĄ KURATORA OKRĘGOWEGO PO UJAWNIENIU NIEPRAWIDŁOWOŚCI W WYDATKOWANIU ŚRODKÓW PUBLICZNYCH?

GS

Na 12 grudnia br. zwołane zostało przez prezesa sądu posiedzenie Okręgowego Zgromadzenia Kuratorów w okręgu g. Jak wynika z dokumentu, do którego dotarliśmy, celem posiedzenia jest wydanie przez kuratorów opinii dotyczącej odwołania kuratora okręgowego, po ujawnieniu nieprawidłowości w sposobie wydatkowania środków finansowych.

W poprzednim numerze opublikowaliśmy artykuł: „Kuratorzy sądowi – służba czy korporacja. O nieetycznościach w kodeksie etyki”, w którym jako ilustrację przywołano sytuację w okręgu g. Przeprowadzona kontrola ujawniła, że środki finansowe na wniosek kuratora okręgowego przesuwane były między sądami w taki sposób, żeby doszło do wzrostu środków na wynagrodzenia kuratora okręgowego i jego zastępców. Z samych przesunięć dokonanych na podstawie decyzji kuratora okręgowego z innych sądów, miał on dodatkowo do dyspozycji w ciągu 3 lat blisko 230 tys. złotych. Biorąc pod uwagę jeszcze środki zwiększające plan na skutek decyzji nadrzędnego sądu apelacyjnego, mówimy

w sumie o kwocie 305.674 złotych w latach 2015-2017, co oznacza środki na wynagrodzenia wyższe o ok. 40% w stosunku do przyjętego planu finansowego.

O niepokojących zjawiskach alarmowali związkowcy z „S” Pracowników Sądownictwa. Środowisko kuratorów okrzyknęło ich awanturnikami, którzy „plują we własne gniazdo” – tak wypowiadał się na internetowym forum rzecznik dyscyplinarny, który wszczynał wobec nich postępowania. Krajowa Rada Kuratorów podejmowała uchwały mające na celu uzyskanie informacji o przynależności kuratorów do związków zawodowych oraz podważała ustawowe prawo do reprezentowania przez „S” Pracowników Sądownictwa zbiorowych interesów także tej grupy zawodowej.

Rzecznik dyscyplinarny – zgodnie z naszymi informacjami – złożył rezygnację.

Na ostatnim posiedzeniu Krajowa Rada Kuratorów poinformowała, że w związku z opublikowanymi na naszych łamach tekstami przygotowywany jest tekst polemiczny.

ANETA KOGUT



FOT. KRZYSZTOF LITWIN

USZKODZONE PANIE Z BIURA

POTRZEBUJĄ DRZEMKI

Czym sen dla ciała, tym przyjaźń dla ducha - odświeża siły. **(Cyceron)**

Współczesnym świecie praca biurowa postrzegana jest jako ciepła posadka pań pijących kawkę, która nie powoduje żadnych problemów ze zdrowiem. Nic bardziej mylnego. Osoby spędzające większość dnia za biurkiem również narażone są na ryzyko nabawienia się przewlekłych schorzeń, które w skrajnych przypadkach mogą doprowadzić nawet do trwałego uszczerbku na zdrowiu. Większość problemów wynika z długotrwałego przebywania w pozycji siedzącej oraz braku aktywności fizycznej.

Na jakie schorzenia narażeni są pracownicy biurowi? Przede wszystkim jest to: nadciśnienie, cukrzyca typu 2, zakrzepica, choroby zwyrodnieniowe kręgosłupa, zespół cieśni nadgarstka, astma, otyłość, choroby układu nerwowego, w tym depresja, pogorszenie stanu wzroku, najczęściej zespół suchego oka lub tzw. syndrom widzenia komputerowego.

Czy wiecie, że aż 92% pracowników skarży się na przewlekłe bóle karku? W sądach dotyczy to przede wszystkim osób protokołujących na sesjach sądowych. Wielogodzinne, kilkudniowe protokołowanie w wymuszonej pozycji ciała, działa na nasz kręgosłup wręcz wyniszczająco. Równie często pracownicy skarżą się na bóle łydek, skurcze mięśni nóg, opuchnięte stopy, tylko jak wstać od biurka, żeby się rozprostować, skoro wszystko jest na wczoraj, albo na już. Nie wspomnę o protokolantach, którzy nie mogą nagle sobie wstać, pracując na sali rozpraw i powiedzieć, że muszą pochodzić, bo ich kark już nie wytrzyma napięcia, albo dłonie omdlewiają od bólu w nadgarstkach. Przynajmniej dwa razy w roku powinno się w takim wypadku korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych. Poza tym dobrze jest się zapisać na jakieś ćwiczenia rozciągające, jogę, pilates. Teraz większość pokiwa głową, że tak, oczywiście, ale po pierwsze, kiedy znaleźć na to czas, a po drugie, po tak intensywnym dniu w pracy człowiek marzy tylko o tym, żeby wrócić jak najszybciej do domu i odpocząć. Miałam takie samo podejście. Do czasu, kiedy mało brakowało, a zabrałaby mnie karetka z sądu. 3 dni intensywnego siedzenia na sali rozpraw i protokołowania zrobiło swoje. Rwa kulszowa, wyłam z bólu, przez półtora tygodnia nie mogłam się schylić, zastrzyki, leki przeciwbólowe, nagrzewanie, potem zabiegi rehabilitacyjne. Z prześwietlenia rtg wyszło, że mam zwyrodnienie kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. Wspomnę tylko, że z powtarzanych rezonansów magnetycznych wyszło kilka lat temu, że nabawiłam się w tej pracy zwyrodnienia kręgosłupa w odcinku szyjnym. Niestety nie jest takie proste dostać się szybko na zabiegi rehabilitacyjne, a ratować jakoś się

trzeba, więc co jakiś czas wybieram się na prywatne masaże, żeby jakoś w tej pracy funkcjonować. I nie jest to tanie, nie na to, co zarabiamy. Myślicie, że kogoś to interesuje, że pracownik ledwo włoży nogami, że mu usztywnia rękę, że nie może ruszać głową, a od bólu kręgosłupa ma non stop migrenę? Nie. Pogląd jest taki, że skoro przychodzisz do pracy tzn. że jesteś zdrowy. I nie można się z takim twierdzeniem nie zgodzić. Sami sobie szkodzimy. Tylko jedna kwestia. Są tacy, co z katarem lecą do lekarza i biorą zwolnienie, ale są też tacy, którzy pomimo mnóstwa dolegliwości czują się w obowiązku pójść do pracy i wykonywać jak najlepiej potrafią, swoje obowiązki, żeby nie obciążać dodatkowo swoich koleżanek i kolegów. Co wtedy? Dowala się im jeszcze więcej, jeszcze intensywniej wykorzystuje, aby inni mogli siedzieć spokojnie i powoli dłubać się w swojej robocie. Duża intensywność pracy, nieplacone nadgodziny, monotonia, zakres odpowiedzialności, a nawet poczucie uzależnienia od technologii są przyczyną stresu psychospołecznego ze wszystkimi jego konsekwencjami zdrowotnymi. I wtedy dopada nas wypalenie zawodowe. Praca staje się coraz bardziej męcząca, człowiek staje się też coraz bardziej zniechęcony i wyczerpany. Czy nasi pracodawcy widzą, co dzieje się z ich pracownikami? Śmiem wątpić.

A żeby nie było tak ponuro to... są firmy, które zaczynają dostrzegać, że samopoczucie pracowników jest kluczowe dla efektywności pracy. Wiecie, że lubię wygrzebywać w internecie ciekawostki związane z innowacyjnymi metodami dbania o pracowników. I na ten przykład. Santander Consumer Bank SA, jako pierwsza duża organizacja, zafundował swoim pracownikom sesję drzemki w ramach szkolenia. We Wrocławiu istnieje i funkcjonuje Kawiarenka Snu, gdzie w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach można się zrelaksować. Pomieszczenia te przypominają w swym wystroju las brzozy, z głośników płynnie wyciszająca muzyka, na podłodze jest trawa, stoją pnie drzew, a w powietrzu unosi się specjalna, odprężająca kompozycja zapachowa. Do kawiarenki można udać się na 20-minutową drzemkę i ułożyć się w wiszącej jak hamak chuście. A Santander postawił na nowoczesne szkolenie i organizuje w Kawiarence Snu warsztaty z zarządzania energią, uważności, kreatywności oraz relaksującą drzemkę. Z drzemki w pracy korzystają także pracownicy Google, Cisco czy Apple.

Najwyższą wartością bowiem w każdej organizacji, niezależnie od profilu, branży i rozmiarów przedsiębiorstwa, jest pracownik – największy kapitał i potencjał.

A sądy??? Niestety, 100 lat świetlnych w tyle...



RESORT ODPOWIADA NA INTERPELACJĘ

NAPAŚCI NA KURATORÓW

Poseł Marek Wójcik (PO) kierując się niedawno opublikowanym raportem Najwyższej Izby Kontroli, skierował do Ministra Sprawiedliwości interpelację dotyczącą napaści na kuratorów sądowych. Stawia w niej pytania o ilość incydentów w latach 2016-2018, działania podejmowane w celu zapewnienia kuratorom bezpieczeństwa i plany ministerstwa dotyczące zapewnienia kuratorom ochrony.

Odpowiedzi na interpelację udzielił podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – Łukasz Piebiak, opierając ją na złożonych przez kuratorów sądowych i prezesów sądów zawiadomieniach o możliwości popełnienia przestępstwa.

W latach 2016-2018 najwięcej czynów karalnych w stosunku do kuratorów zawodo-

wych dopuszczono się w okręgu lubelskim (23) i szczeciński (23). Incydentów takich nie odnotowano tylko w czterech okręgach (Bielsko-Biała, Sieradz, Suwałki i Tarnów).

Zdecydowana większość (141) stanowiły znieważenia – art. 266 k.k., groźby karalne – art. 190 k.k. (85) i przemoc lub groźba w celu wywarcia wpływu na kuratora – 190 k.k. (52). Wśród zagrożeń środowiskowych wskazano głównie na pogryzienia przez psy.

W swojej odpowiedzi podsekretarz stanu zapewnia, że bezpieczeństwo kuratorów jest w stałym zainteresowaniu ministerstwa. Powołuje się przy tym na szkolenia organizowane – we współpracy z Krajową Radą Kuratorów – przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz przez kuratorów okręgowych. W odpowie-

dzi na interpelację zwraca się też uwagę na obowiązki pracodawców kuratorów zawodowych – czyli prezesów sądów – w aspekcie szeroko pojętego bezpieczeństwa i higieny pracy. Jak wynika z odpowiedzi, lokalnie podejmowane są działania polegające na szkoleniach z samoobrony, wdrażanie monitorowania za pośrednictwem GPS, instalowania przycisków alarmowych w gabinetach, zapewnianie pomocy psychologicznej - w tym z funduszu socjalnego (sic), zawieranie porozumień o współpracy z policją i wyposażanie kuratorów w sprzęt odstraszcający psy oraz gaz pieprzowy.

Z pisma wynika, że resort „posiada kompletną informację o zagrożeniach związanych z wykonywaniem zadań przez kuratorów sądowych”.

SZKOŁĄ SIĘ JAK POKONAĆ AGRESJĘ

Fot. wollyvonwolleroy (Pixabay)

Pierwszymi szkoleniami objęci zostali kuratorzy z Wrocławia, ale pomysł wzbudził zainteresowanie w innych regionach Polski. Podstawowe założenie to zastępowanie różnego rodzaju agresywnych zachowań - innymi oraz kontrolowanie emocji. Nie chodzi tylko o podopiecznych kuratorów, ale też o samych kuratorów. Jak mówią psychoterapeuci, agresja - także werbalna - rodzi agresję.

Pomysł, aby w ten sposób wspomóc też kura-

torów sądowych, którzy z agresją stykają się niemal na co dzień, zrodził się już w 2016 roku. W szkolenia zaangażowały się dwie psychoterapeutki - Grażyna Kącka i Cecylia Bieganowska. W metodzie szkolenia nie chodzi o tłumienie agresji, a o jej zastępowanie innymi zachowaniami.

Kuratorzy byli na początku dość sceptycznie nastawieni do tego pomysłu. Przeszkoleni, swoją wiedzę przekazują swoim kolegom i podopiecznym, szczególnie ucząc swoich podopiecznych, jak

mają sobie radzić z presją z zewnątrz w inny sposób niż okazanie agresji werbalnej, czy fizycznej. (opr. A.K.)



PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA numer

organizacji: 1447

INFORMACJE O KONTROLACH POWINNY BYĆ DOSTĘPNE NA STRONACH SĄDÓW [PETYCJA]

Zwróciliśmy się do Prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach z pismem, skierowanym w trybie ustawy o petycjach, o opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej sprawozdania z kontroli obejmującej przyznawanie dodatków specjalnych dla kuratorów sądowych w latach 2015-2017. Kwestia środków na wynagrodzenia znajduje się w bezpośrednim kręgu zainteresowania kuratorów pracujących w okręgu.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 w zw. z art. 4 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4 lit. a tiret drugie ustawy o dostępie do informacji publicznej i art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sądy obowiązane są udostępnić w Biuletynie Informacji Publicznej dokumentację przebiegu i efektów kontroli oraz wystąpienia, stanowiska, wnioski i opinie podmiotów ją przeprowadzających.

W Sądzie Okręgowym w Gliwicach w dniach od 28 maja do 14 czerwca 2018 roku kontrolerzy z Ministerstwa Sprawiedliwości przeprowadzili w trybie uproszczonym nieplanowaną kontrolę przyznawania dodatków specjalnych kuratorom sądowym w latach 2015-2017. Dokumentacja z przebiegu i efektów kontroli nie została opublikowana w Bi-

uletynie Informacji Publicznej Sądu Okręgowego w Gliwicach.

Petycja wnoszona jest w interesie publicznym, dotyczy bowiem wydatkowania środków publicznych.

W BIP SO Gliwice jednakże została opublikowana krytyczna wobec „S” Pracowników Sądownictwa uchwała Krajowej Rady Kuratorów, mimo że żadne przepisy nie nakazują zamieszczania takich informacji. Link do tej uchwały został już usunięty ze strony sądu.

Uważamy, że sądy powinny wykonywać obowiązki publikowania wyników kontroli, a obserwujemy wiele uchybień w tym zakresie. Większość nie podaje tych dokumentów do wiadomości publicznej.

Interweniowaliśmy jednak w sprawie sądu, który przesadził w drugą stronę – opublikował imiona, nazwiska i wysokości wynagrodzeń pracowników, po przeprowadzonej kontroli ZUS. Najgorsze jednak było to, że opublikowane zostały także kody ubezpieczenia, z których można było się dowiedzieć, który z pracowników posiada orzeczony stopień niepełnosprawności. Wtedy po naszej interwencji i kontroli GIODO usunięto materiały ze strony.





Związek Zawodowy
Prokuratorów
i Pracowników
Prokuratury RP

SKRÓT założeń do nowej ustawy o pracownikach sądów i prokuratury



GŁÓWNE ELEMENTY ZAŁOŻEŃ DO NOWEJ USTAWY O PRACOWNIKACH SĄDÓW I PROKURATURY:

1. Ustawa jako system - Wszystkie kwestie dotyczące pracowników sądów i prokuratury w jednym akcie prawnym. Jedyne odesłania- do odpowiednich przepisów Kodeksu pracy.
2. Droga awansu zawodowego - konkursy na stanowiska specjalistyczne.
3. Podział pracowników sądów na trzy grupy: pion urzędniczy, pion specjalistów administracyjnych, pion techniczno-gospodarczy. W ramach grup: stanowiska określone na podstawie czynności, jakie faktycznie wykonywane są w sądach i prokuraturze.
4. Zaliczenie wyłącznie pionu urzędniczego do tzw. średniej etatowej w przeliczeniu na Sędziego.
5. Ilość etatów w pionie specjalistów administracyjnych uzależniona od wielkości jednostki (na podstawie pkt. 4)
6. Konkursy na wolne stanowiska (zarówno w sądach jak i prokuraturze) zamieszczane w portalu rekrutacyjnym prokuratorsko-sądowym dostępnym dla wszystkich pracowników.
7. Możliwość przeniesienia do innej jednostki na równorzędne stanowisko na mocy porozumienia pracodawców wyłącznie na wniosek lub za zgodą pracownika.
8. Zakwalifikowanie obecnych stanowisk sekretarki, woźnego sądowego do pionu urzędniczego.
9. Pion urzędniczy- faktyczna opieka nad stażystą osoby odpowiedzialnej za przebieg stażu (kierownik stażu + opiekun stażu).
10. Dyżury aresztowe i rodzinne - płatne, zdefiniowane, z opisanymi zasadami.
11. Kadencyjność funkcji kierownika. Kadencja może być odnowiona po spełnieniu określonych wymogów.
12. Procedura wyboru kierownika - funkcja dostępna dla wszystkich pracowników.
13. Dedykowany program kształcący umiejętności kierownicze w KSSiP.
14. Ocena okresowa pracy- zamiast obecnego rozporządzenia, odpowiedni rozdział w ustawie + rozporządzenie, które będzie „instrukcją - jak przeprowadzać oceny okresowe” (ocena pracy a nie pracownika, ocena na podstawie faktycznie wykonywanych czynności, odpowiednio dobrana do każdej grupy, uregulowane prawo odwołania się do sądu).
15. Określenie systemu czasu pracy (podstawowy) i długości okresu rozliczeniowego.
16. Obligatoryjny fundusz premii w wysokości 5% środków na wynagrodzenia z zabezpieczeniem w planie finansowym.
17. Obligatoryjny fundusz nagród w wysokości 2% środków na wynagrodzenia z zabezpieczeniem w planie finansowym z możliwością zwiększenia jego wysokości w ramach zaoszczędzonych środków.
18. Zlikwidowanie dodatków specjalnych.
19. Uregulowanie sposobu wynagradzania godzin nadliczbowych.
20. Dodatkowy urlop.



PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA numer

organizacji: 1447

LIST OTWARTY DO PREZYDIUM ZARZĄDU KRAJOWEGO KNSZZ „AD REM” ZS. WE WROCŁAWIU

**Prezydium
Krajowego Zarządu
KNSZZ „Ad Rem”
z siedzibą we Wrocławiu**

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

W związku z kierowanymi publicznie w stronę MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa wypowiedziami, które pozbawione konkretnych informacji, uniemożliwiają nam odniesienie się do konkretnych sytuacji i zdarzeń, kierujemy do Państwa otwarty list będący wyrazem naszego niezrozumienia i dezaprobaty dla działań wskazanych w jego treści.

Komisja Międzyzakładowa MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, reagując na pojawiające się w przestrzeni publicznej, na spotkaniach z pracownikami i w Internecie nieprawdziwe informacje i insynuacje dotyczące działalności MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa apeluje o zaprzestanie tego rodzaju działań.

Nie zgadzamy się na działalność, która atakuje naszych związkowców. W szczególności za naganne i niezgodne z wszelkimi zasadami uznajemy takie krytykowanie działalności organizacji związkowej i koordynatorów, które przekazuje informacje w sposób nieprecyzyjny, pozbawiając możliwości odniesienia się do zarzutów. Tego rodzaju działania stanowią jaskrawy przejaw stosowania technik manipulowania.

W szczególności pragniemy zdecydowanie zaprzeczyć, że nasza organizacja związkowa podpisywała jakiegokolwiek dokumenty, które miałyby skutkować likwidacją prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego lub nagród jubileuszowych. Przekazywanie takich informacji przez Państwa działaczy związkowych będzie nas niestety zmuszało do podejmowania stosownych kroków prawnych.

Apelujemy o zaprzestanie krytykowania naszych działaczy związkowych w konkretnych sądach. Każdy z nas ma prawo do krytyki i przedstawiania swojego stanowiska. Nie może to jednak wiązać się z pozbawieniem prawa do odniesienia się do tych zarzutów. Zdajemy sobie sprawę, że pojawiające się wypowiedzi krytyczne nie są skonkretyzowane co do kontekstu ze względu na obawy o ponoszenie odpowiedzialności. Jednakże zwracamy uwagę, że działalność organizacji związkowych nieodłącznie związana jest z ponoszeniem odpowiedzialności zarówno za swoje działania, jak i za pracowników, którzy zrzeszając się w związku zawodowym, dają mu wyraz swojego zaufania.

Przypominamy, krytyka kierowana przez Państwa i przedstawicieli Państwa Władz Statutowych, w kierunku naszej działalności, zawiera wypowiedzi agresywne i populistyczne. W swoim piśmie z dnia 8 kwietnia br. skierowanym do statutowych Władz Związkowych naszej organizacji związkowej, podkreślając swoją społeczną działalność, zarzucali nam Państwo, że „[...] członkowie Zarządu Solidarności przebywają na etatach związkowych [...]”, a Państwo nie „zajmujecie niczyich etatów” i nie obciążacie są-

dów kosztami stałego utrzymania. Zarzuciliście Państwo z tego powodu naszym działaczom „całkowite oderwanie od realiów [...]”. Przypominamy, że prawo do korzystania z tzw. etatów związkowych jest prawem ustawowym, obwarowanym spełnieniem określonych wymogów. Przez ustawodawcę prawo to zostało zagwarantowane w celu umożliwienia związkom zawodowym prowadzenia skutecznych działań. Nie wolno nikomu czynić zarzutu z faktu tego, że korzysta legalnie ze swoich praw. Na dzień kierowania do nas tej krytyki Państwa związek zawodowy nie spełniał wtedy prawdopodobnie przesłanek do skorzystania z tego prawa – co zapewne powodowało ostry ton pisma. Obecnie jednak korzystają Państwo z tego prawa, pomimo uprzednich zarzutów kierowanych pod naszym adresem.

Przedstawiciele Państwa Władz statutowych zarzucają MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa brak chęci do współpracy. Tymczasem w konkretnych sądach zarówno nasi, jak i Państwa działacze podejmują współpracę na rzecz zbiorowych interesów pracowników, wypracowują wspólne i uzgodnione stanowiska, które umacniają pozycję reprezentacji związkowej w dialogu z pracodawcami. Ze strony Komisji Międzyzakładowej naszej organizacji związkowej przedstawiliśmy Państwu nasze stanowiska kierowane do sądów apelacyjnych w sprawach płacowych, sami takich od Państwa nie otrzymując.

Prowadząc działalność w poszczególnych sądach, nasza organizacja związkowa uwzględnia lokalne problemy, potrzeby i uwarunkowania występujące w jednostkach. Oczywiście widzimy ogromną potrzebę ujednoczenia pewnych zasad w skali krajowej, jednak nie jest możliwe stosowanie jednakowego schematu postępowania wszędzie. Zwracamy się więc o nieprzekazywanie do pracowników krytyki naszej działalności opartej na skrajnych uproszczeniach kontekstu, w jakim związki zawodowe podejmują konkretne decyzje.

Obserwowane działania i treści zamieszczane w sieciach społecznościowych, przekazywane na zebraniach z pracownikami, służą przede wszystkim zwiększeniu liczebności członków Państwa niedawno powstałego Związku Zawodowego – w celu uzyskania określonych uprawnień. Zamieszczanie na Państwa oficjalnym profilu w sieci społecznościowej apeli o zaprzestanie czytania wydawanego przez nas miesięcznika Gazeta Sądowa – MOZ NSZZ „S” PS dodatkowo potwierdzają nasze spostrzeżenia i nie mieszczą się w akceptowanych przez nas standardach działalności związkowej. Również wypowiedzi noszące znamiona popierania nielegalnych akcji protestacyjnych, nakierowane na wykorzystanie niezadowolonych zaniebawianych od wielu lat pracowników sądów, uważamy za pozbawione należytej perspektywy opartej na odpowiedzialności. Apelujemy, by w swoich działaniach nie tracili Państwo z pola widzenia dobra pracowników i tego, co zostało osiągnięte w okresie ostatnich lat.

W naszym głębokim przekonaniu Państwa działania mogą powodować znaczne osłabienie pozycji strony związkowej w rokowaniach z pracodawcami. Przy stanie uzwiązkowienia pracowników sądów jest to działanie bardzo szkodliwe i zniechęcające pracowników do zrzeszania się w związkach zawodowych, które dla pracowników są jedynym narzędziem do dbania o własne prawa i interesy.

Dlatego jeszcze raz apelujemy o zachowanie właściwych standardów wykonywania działalności związkowej zgodnej z ustawą i zaprzestania naruszania dóbr prawnie chronionych MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i naszych działaczy związkowych.

Katowice, dnia 22 listopada 2018 r.

KOMISJA MIĘDZYAKŁADOWA
MOZ NSZZ „Solidarność”
Pracowników Sądownictwa



MINISTER ZIOBRO PISZE LIST
DO PRACOWNIKÓW

33 MILIONY W PIERWSZEJ TRANSZY

- W IMIENIU MOIM I CAŁEGO
KIEROWNICTWA RESORTU,
SKŁADAM KAŻDEMU
Z PAŃSTWA WYRAZY
WDZIĘCZNOŚCI I UZNANIA
ZA CIĘŻKĄ PRACĘ I WYSIŁEK

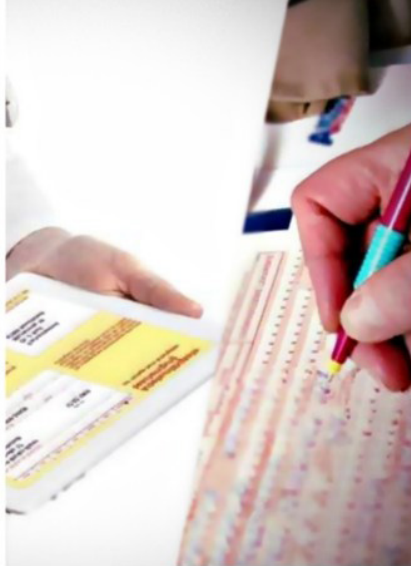
Z listu Ministra Sprawiedliwości

- W IMIENIU MOIM i całego kierownictwa resortu, składam każdemu z Państwa wyrazy wdzięczności i uznania za ciężką pracę i wysiłek – napisał w swoim liście skierowanym do pracowników sądów powszechnych Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Minister informuje o kolejnych działaniach, które mają prowadzić do poziomu wynagrodzeń adekwatnych do charakteru i wagi pracy pracowników.

Z listu wynika, że do każdej apelacji trafiają środki na niestałe składniki wynagrodzeń w łącznej wysokości 33 mln złotych, a kolejna transza zostanie uruchomiona w grudniu br..

Z pisma wynika, że minister zdaje sobie sprawę, że są to działania doraźne i że konieczne jest wprowadzenie systemowych rozwiązań, które zawarte będą w nowej ustawie, nad którą pracuje obecnie powołany zespół.



ZWOLNIENIA SPOSOBEM NA PODWYŻKI

CZY SĄDY TEŻ PÓJDĄ NA ZWOLNIENIA? W SĄDACH JUŻ WRZE

DAREK KADULSKI

Protest policjantów polegający na korzystaniu ze zwolnień lekarskich nazwany został przewrotnie „psią grypą”. Jego skutkiem stało się podpisanie porozumienia gwarantującego wzrost wynagrodzeń w ciągu dwóch lat o 1.100 zł (650 zł w roku 2019 i 500 zł w roku 2020). Po policjantach zawrzało wśród służby więziennej, strażaków, a teraz słychać też o celnikach. Wrze także w polskich sądach, na forach i profilach gromadzących nisko opłacanych pracowników polskiego sądownictwa powszechnego. Słabo wynagradzani, ze wstrzymaną od wielu lat waloryzacją, coraz głośniejszymi głosami zaczynają wyrażać niezadowolenie. Nie pocieszają ich wzrosty funduszu płac od roku 2016, gdyż większość tych środków pochłonęło równanie rażących dysproporcji płacowych, które wytworzyły się na przestrzeni wielu lat. W roku 2019 mają zostać pierwszy raz od wielu lat odmrożone ich pensje o zaledwie 2,3%. W sumie na wzrost funduszu wynagrodzeń przewidziano 5% więcej środków. To kropla w morzu potrzeb. Jednocześnie wzburzeni pracownicy czytają w mediach o tym, że sędziowie dostaną wysokie podwyżki na poziomie ponad 600 zł. W przypadku Trybunału Konstytucyjnego będą one sięgały nawet 2.100 zł wynagrodzenia zasadniczego, a Sądu Najwyższego – 1.600 zł. – Nie będę

się zastanawiała ani chwili dłużej – pisze rozżalona urzędniczka na jednym z forów internetowych. – Najwyższy czas, po ponad dwudziestu latach, rozstać się z sądem. – Dostają policjanci, nauczyciele, ale nas zawsze się pomija – wtóruje jej koleżanka po fachu.

Większość obywateli nie ma pojęcia o realiach ich pracy i nie wie, że dzisiaj nie tylko nie zajmują się piciem kawy, ale nie mają czasu nawet zjeść śniadania i skorzystać z kodeksowej przerwy. To od nich zależy sprawność postępowań, jak szybko korespondencja z sądu dotrze do obywateli, czy będzie miał kto protokołować na rozprawach, przygotować wpis spółki do rejestru czy nieruchomości do księgi wieczystej. Związkowcy zwracają też uwagę na to, że na urzędników zrzucone są często także obowiązki należące do sędziów. Od lat związkowcy z „S” Pracowników Sądownictwa i media donoszą o tym, że pracują w złych warunkach, narażeni na mobbing i złe traktowanie. W sektorze prywatnym są coraz częściej mile widzianymi kandydatami. Nauczeni skrupulatności, dokładności, zasad administrowania dokumentami dla prywatnego przedsiębiorcy są cennym nabytkiem. Odchodzą z sądów nie tylko za lepszymi pieniędzmi, ale też po to, by pracować w ludzkich

warunkach. – W sądzie nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której będę wiedziała, że wykonam swoje zadania – można przeczytać w sieci. – To praca syzyfowa. Ta presja i świadomość, że ile bym nie włożyła zaangażowania, nigdy nie podołam ilości obowiązków, jest nie do zniesienia. Człowiek nawet boi się iść na urlop, bo w tym czasie nikt nie wykona pracy. Powrót po urlopie to wielki stres, a ból brzucha zaczyna się już kilka dni przed końcem urlopu.

Przeciążeni pracą i ogromnym stresem lawinowo odchodzą z pracy w sądownictwie. W roku 2017 odeszło z sądów ponad 1.800 pracowników, którzy nie zajmują się orzekaniem – czyli nie są sędziami, ani asesorami, czy referendarzami sądowymi. W pierwszej połowie tego roku odeszło ich ponad 1.200 osób. To ogromna skala, która bez realnego wzrostu płac spowoduje wkrótce zapaść sądownictwa. Ci, co zostają w sądach, nie nadążają z ilością pracy i szkoleniem nowych pracowników. W wielu sądach nie udaje się znaleźć chętnych na wakujące miejsca.

Wszystko wskazuje na to, że dla rządu to ostatni gwizdek, by zaradzić sytuacji.

KOCHANE ZDROWIE

... BYŁE CIĘ NIE STRACIĆ

JUSTYNA LIPIŃSKA

Zlecenie z: 12-09-2018 / 07:37 Tryb: Rutyna		Lekarz:		
Nr dzienny: 373.0120 Nr zlecenia: 111199736		Zleceniodawca:		
Nazwa badania	Wynik	Jednostka	Uwaga	Norma
HEMATOLOGIA				
Morfologia - Analizator Sysmex K-4500				
WBC - Krwinki białe	6,3	tyś/ul		[4,4 - 11,3]
RBC - Krwinki czerwone	4,63	mln/ul		[4,10 - 5,10]
HGB - Hemoglobina	14,0	g/dl		[12,3 - 15,3]
HCT - Hematokryt	40,9	%		[36,0 - 45,0]
MCV - Objętość krwinki czerwonej	87,4	fL		[80,0 - 96,0]
MCH - Zawartość hemoglobiny	30,8	pg		[27,5 - 33,2]
MCHC - Stężenie hemoglobiny	35,3	g/dl		[33,4 - 35,5]
PLT - Płytki	290	tyś/ul		[145 - 450]
Limfocyty %	37,9	%		[20,0 - 40,0]
MXD%	9,7	%		[1,0 - 12,0]
Neutrocyty %	52,4	%		[45,0 - 70,0]
Limfocyty wart. bezwzgl.	2,3	tyś/ul		[1,0 - 4,5]
MXD#	0,6	tyś/ul		
Neutrocyty wart. bezwzgl.	3,1	tyś/ul		[1,8 - 8,0]
RDW-CV	13,2	%		[11,5 - 14,5]
MPV	11,1	fL		[8,8 - 12,0]
P-LCR	34,1	%		[19,0 - 46,0]

Musimy zadbać o siebie. Bo pracodawca, ze swoimi pakietami badań kontrolnych nic nam nie zapewnia.

Wakacje dobiegły końca, jakieś niedobitki jeszcze na urlopach, a reszta z zapalem, wypoczęta wzięła się do pracy. Wszyscy wypoczęci, pełni wigoru i sił do kolejnego roku wyczekiwania na urlop. Tylko czy na pewno dwa-trzy tygodnie urlopu wystarczyło nam, żeby w pełni sił wrócić do pracy? Najczęściej niestety na tych dwóch tygodniach urlopu biegamy i załatwiamy różne sprawy, na które w ciągu roku nie mamy czasu - wymiana dowodu osobistego, prawa jazdy, jakiś remont, wizyta u mechanika, przegląd samochodu. Tak - przegląd samochodu. To rzecz, o której zapomnieć nie wolno. O przeglądzie auta pamięta każdy jego szczęśliwy posiadacz. Kasa i czas na to zawsze muszą się znaleźć, bo wszyscy wiemy, ile wynosi kara za brak aktualnego przeglądu. O tym nigdy - prawie nigdy nie zapominamy.

A jak z naszym zdrowiem? Czy w czasie tego wolnego ktoś z nas ma czas na „przeгляд” własnego organizmu? Z dzieckiem człowiek obchodzi się jak z jajkiem. Gdy tylko szepnie, że coś zabolalo, że ząb, że głowa, człowiek natychmiast biegnie do lekarza. Dentysta, internista, laryngolog, na to zawsze jest czas, a jak potrzeba to i dodatkowe środki na wizytę w prywatnym gabinecie. Na ten przykład mój syn. Ostatni czwartek wakacji - przychodzi do mnie i jakby nigdy nic oświadcza: „mamo ja czytam i nic nie widzę, literki jakoś zlewają mi się trzy w jedną i nie widzę”. SZOK!!! Jak nie widzisz? Telefon i wizyta na piątek umówiona. Co się okazało? 1,5 na plusie i okulary. 300+, które miały iść na halówki i długopisy poszły na oprawki. Do tego dołożyliśmy do szkielec i w godzinę okulary do odbioru. Syn wygląda świetnie, widzi świetnie i ze spokojem puściliśmy go do szkoły. No tak, bo to dziecko, a dorosłego człowieka jak coś boli, męczy, dręczy, to nie idzie do lekarza, bo jak to się mówi „wytrzymam jeszcze”. Mój endokrynolog powiedział mi kiedyś, że muszę żyć bezstresowo, w spokoju i nie przemęczać się. Łatwo powiedzieć. Wszyscy wiemy, że tak się nie da, szczególnie w naszej pracy - stres jest w kalkulowany w ten 8-godzinny rytm, dlatego trzeba się pilnować. Trzeba się badać. Kupujemy gazety z gratisami, a nie korzystamy z tych gratisów, za które i tak płacimy. Nie badamy się, nie robimy sobie tych corocznych „przeглядów” jak w aucie. Nie myślcie, że ja usiadłam do tego felietonu, żeby tylko pisać. Oj NIE!!! Ja się najpierw przebadalam. Jestem z siebie zadowolona :) Badania krwi, takie podstawowe, które należą nam się jak psu kiełbasa. Do tego jeszcze poprosiłam o FT3 i FT4. Mam to szczęście, że mam lekarza, który nie pyta - po co to pani? On wie, że skoro chodzę do endokrynologa i dbam o siebie, to on musi mi w tym

pomagać. Idź do swojego lekarza i poproś o skierowanie, podstawowe badanie krwi, raz w roku każdemu się należy. Skorzystaj ze swojego gratisu, weź to, co ci się należy. Czujesz się dobrze? To nic. Idź i weź to, za co płacisz. Martwimy się o zdrowie dzieci, męża, mamy, taty, partnera, a co z naszym zdrowiem? Chcąc pomagać innym, musimy zacząć dbać o siebie. Nie odkładajcie tego na jutro. Może gdybyśmy mieli takie książeczki - jak od auta - przegląd obowiązkowy, bo inaczej kara. Myślę, że wtedy można by mówić o profilaktyce.

Lepiej zapobiegać niż leczyć, Tyle się o tym trąbi, tyle się zachęca, zaprasza na badania, tyle reklam, tyle programów o zdrowiu. Wszystko wiemy, ale tak mało dla siebie robimy. Rak piersi podobno rozwija się w pół roku, rak szyjki macicy podobno w 10 lat, a mimo to, tak wiele kobiet odchodzi, bo nie ma czasu iść i zrobić USG. Dbajmy o siebie, 2-3 tygodnie urlopu z grillem i piwem, na walizkach i ze zmianą klimatu, choć piękne i wymarzone - nie zregeneruje nam organizmu. Musimy dbać o siebie sami, bo pracodawca z tym lichym pakietem badań okresowych nic nam nie zapewnia. To taka śmieszna formalność, która nic nie wnosi, nic nie wykazuje, nic nam nie daje. Ja wiem, ile ważyć i ważenie mnie raz na 2-3 lata daje tyle, ile łyknięcie witaminy C dla wzmocnienia odporności. Nikt o Was nie zadba kochani, jak sami tego nie zrobicie. Bądźmy w tej kwestii egoistami, dbajmy o siebie nie tylko dla siebie. Dbajmy o siebie, żeby nasi bliscy nie mieli z nami kłopotu. Pomagając innym, myślimy o ich zdrowiu, przyłączamy się do akcji pomagania innym.

29 września biegliśmy w Olsztynie dla Zosi, ja z moim synkiem, resztą związkowców i innymi, którzy przyłączyli się do tej akcji, żeby zebrać kasiorę na operację dla Zosi.

Zbieramy nakrętki na implant do kręgosłupa dla Majeczki z Inowrocławia i ciągle przyłączamy się do akcji dbania o innych, ale nie zapominajmy o sobie, żeby nadal mieć siłę i energię do pomagania, bo to piękne i wzmacnia nasze serca. Ula, Ewa, Edyta, Ola, Dagmara, Aneta, Monika, Rafał, Krzysiek, Łukasz, Marcin, Robert, Darek, Adam i pozostali koleżanki i koledzy, przebadajcie się, skorzystajcie ze swoich gratisów. Dbajcie o swoje zdrowie. Olejcie pracodawcę z jego śmiesznym pakietem raz na kilka lat. Nie żałujcie czasu dla siebie!!!! Zdrowie mamy jedno i ile je trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto je... nie traćcie go. Zdrówka życzę :)

29 września biegliśmy w Olsztynie dla Zosi, ja z moim synkiem, resztą związkowców i innymi, którzy przyłączyli się do tej akcji, żeby zebrać kasiorę na operację dla Zosi.





BY NÓŻKI

PRZESTAŁY SIĘ

ŁAMAĆ

EDYTA ODYJAS

POMAGAMY ZOSI

POMÓŻ ZOSI:

SMS na numer 72365
o treści: S11469 (koszt
2,46 – z czego 2 zł idzie na
Zosię)

PRZELEW: Fundacja Siepomaga, ul. Za Bramką 1,
61-842 Poznań, rachunek
bankowy: 65 1060 0076
0000 3380 0013 1425,
tytułem: 11469 Zofia Czerniecka darowizna.

Wpłata na stronie:
www.siepomaga.pl/zosia

Brakuje jeszcze 78 tysięcy do celu. Zbiórka kończy się 24 grudnia 2018r. Rodzice Zosi już są tak blisko osiągnięcia celu i zebrania całej kwoty. Pomóżmy im. W końcu Zosia jest córką Kasi, która pracuje w sądzie i musimy się wspierać. Skoro szacunkowo czyta nas blisko 10 tys. osób, to gdy każdy wyśle SMS, pomyślcie jakie niesamowite środki dla Zośki zbierzemy. Wierzę w Wasze serca i do dzieła!

SĄD OKRĘGOWY

W KALISZU



Na cokole prawego skrzydła pałacu znajduje się namalowany w 1981 roku napis „Przywrócić godność prawu”, wykonany czarną farbą. Napis wykonał Stanisław Stodkiewicz po tym, gdy prokurator Bogusław Śliwa został w 1978 roku zwolniony dyscyplinarnie za próbę oskarżenia funkcjonariuszy MO o morderstwo w okolicach Kalisza.

ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

Budynek Sądu Okręgowego w Kaliszu to wcześniejszy Pałac Trybunalski położony przy alei Wolności, wzniesiony w latach 1819–1821. W roku 1820 wykupiono część gruntów zwanych ogrodem spacerowym i mimo występującej tu wody podskórnej wystawiono z funduszków depozytowych piękny i reprezentacyjny gmach Trybunału wg projektu Sylwestra Szpilowskiego, który pełni swą rolę do dnia dzisiejszego jako Sąd Okręgowy. Pod godłem sprawiedliwości umieszczono napis: „Suum Cuique”, co można przetłumaczyć jako „Każdemu to, co mu się należy”.

W 1876 dobudowano dwa krótkie skrzydła od podwórza i przebudowano część wnętrza. Kondygnacje oddzielone są gzymsami kordonowymi, natomiast elewacje zwieńczone belkowaniem z gzymsem kroksztynkowym i ażurową balustradą kryjącą dach. Na osi fasady umieszczono dwupiętrowy portyk o wysokim cokole i czterech parach kolumn, dźwigających belkowanie i trójkątny fronton. W cokole portyku znajduje się portal z nadprożem wspartym na konsolkach, nad nimi znajduje się balkonik z balustradką.

W niektórych pomieszczeniach zachowała się do dnia dzisiejszego klasycystyczna stolarka. Budynek wpisany do rejestru zabytków w 1964 roku.





WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZYMY

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Odoczynku od pracy, rodzinnej
atmosfery, zdrowia i nadziei.

REDAKCJA I WYDAWCA

MOZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA